

Sygn. akt I ACa 7/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Marta Sawicka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko A. B. i (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt I C 318/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 7/15

UZASADNIENIE

Powód M. S. (1), w pozwie skierowanym przeciwko A. B. i (...) S.A. w W., domagał się zasądzenia in solidum od pozwanych na swoją rzecz kwoty 225.180,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami, w tym 200.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia i 25.180,22 złotych z tytułu odszkodowania, w związku z wypadkiem komunikacyjnym do którego doszło w dniu 30 lipca 2009r. Odnośnie wysokości zgłoszonych roszczeń powód wskazywał, że kwota żądanego zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu i skutków doznanych obrażeń, które trwają do chwili obecnej. Odszkodowanie natomiast obejmuje poniesione przez powoda koszty leczenia i straty

majątkowe, związane z wypadkiem. Jako podstawę prawną zgłoszonych roszczeń powód wskazał art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i 445 k.c.

Pozwany A. B., w odpowiedzi na pozew, domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu na swoją rzecz, w tym także kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu swojego stanowiska, zarzucił przede wszystkim, że wbrew twierdzeniom powoda, w okolicznościach zdarzenia z dnia 30 lipca 2009r., nie można przypisać mu winy za spowodowanie tego wypadku.

Pozwane (...) S.A. w W., w odpowiedzi na pozew, domagało się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo oraz nie obciążył powoda kosztami procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu stanowiły następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 30 lipca 2009r., na drodze nr (...), na trasie pomiędzy miejscowościami W. – B., na prostym odcinku drogi, w terenie niezabudowanym, około godziny 22⁴⁰, doszło do wypadku komunikacyjnego. W wypadku tym brały udział dwa samochody marki B.. Kierujący samochodem B. o nr rej (...) A. B. jechał od strony miejscowości B., natomiast kierujący samochodem B. o nr rej (...) M. S. (1) jechał od strony miejscowości B..

Sąd ustalił także, że droga na której doszło do wypadku była sucha, panowały dobre warunki atmosferyczne, a dozwolona prędkość, nie ograniczona znakami drogowymi, wynosiła do 90 km/h. W dacie zdarzenia, na odcinku drogi wojewódzkiej nr (...), między miejscowościami B. – B. nie były ustawione znaki drogowe ostrzegające o możliwości pojawienia się na drodze dzikich zwierząt. Przy czym do zderzenia pojazdów doszło na pasie ruchu, którym poruszał się M. S. (1).

Pozwany A. B., poruszając się swoim pasem ruchu, przeciwnym do kierunku jazdy powoda, jechał z prędkością administracyjnie dopuszczalną. Nagle zauważył sarnę, która wbiegła na jezdnię, w bezpośredniej bliskości kierowanego przez niego samochodu i w celu uniknięcia zderzenia ze zwierzęciem, pozwany odruchowo podjął manewr gwałtanego hamowania oraz omięcia przeszkody. Wskutek tego przekroczył os jezdni i zderzył się z pojazdem kierowanym przez powoda. Jednocześnie Sąd podał, że w chwili zderzenia obaj kierowcy byli trzeźwi, a oba pojazdy uczestniczące w zdarzeniu zostały uszkodzone w znacznym stopniu. Sąd I instancji zaakcentował, że pozwany A. B. jest policjantem Wydziału Prewencji, nie był szkolony jako policjant w zakresie wykonywania manewrów w trudnych warunkach drogowych.

Sąd Okręgowy podał, że powód, na skutek wypadku, miał chwilową utratę przytomności. Po wydobyciu z samochodu, został przetransportowany do (...) Szpitala w K.. Stwierdzono u niego złamania kości obu nóg i rąk, a w szpitalu, w trakcie badań wstępnych, kilkakrotnie tracił przytomność. Z kolei na Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej był poddany zabiegowi operacyjnego zespolenia kości piszczelowej i udowej, po czym przekazany do Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej, gdzie przebywał do dnia 2 sierpnia 2009r. Po tej dacie ponownie trafił do Oddziału Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej szpitala, gdzie w dniu 11 i 18 sierpnia 2009r. przeszedł kolejne operacje zespolenia kości piszczelowej lewej i kości udowej prawej raz zespolenie złamania kończyn górnych. Stąd w dniu 2 września 2009r. został wypisany do domu, z zaleceniem kontroli w Oddziale za cztery tygodnie. Kolejna hospitalizacja powoda miała miejsce w okresie od 30 września do 8 października 2009r. w Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej szpitala w K., gdzie zdjęto mu unieruchomienia z operowanych wcześniej kończyn, operacyjnie usunięto zespolenia oraz został poddany rehabilitacji ruchowej. Dalsze leczenie powoda wiązało się z kolejnymi pobytami w Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej Szpitala (...) w K., a powód M. S. (1) był hospitalizowany w sumie siedem razy. W okresie od 22 września do 5 października 2011r. M. S. (1) przebywał na turnusie rehabilitacyjnym w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w D.. Przez okres leczenia i rehabilitacji M. S. (1) poruszał się początkowo za pomocą wózka inwalidzkiego, a następnie przy użyciu kul łokciowych.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu Do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Ś. z 11 marca 2010r. M. S. (1) został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności. Powyższe orzeczenie wydane zostało na okres do 20 marca 2012r. Na skutek wypadku, z kolei pozwany A. B. doznał złamania kończyny dolnej, lewej bez przemieszczenia z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo – strzałkowego.

Sąd ustalił także, że przed wypadkiem powód zatrudniony był w Zakładzie (...) jako pracownik robót ogólnobudowlanych. Z tego tytułu uzyskiwał miesięczne wynagrodzenie w kwocie 1.425,10 zł netto. Na skutek wypadku utracił możliwość pracy na dotychczasowym stanowisku. W konsekwencji jego podstawowe źródło dochodu stanowiły w pierwszym okresie zasiłek chorobowy (721,80 zł miesięcznie), świadczenie rehabilitacyjne (w zmiennej wysokości od 539,80 zł do 894,88 zł netto miesięcznie) a następnie renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (634,64 netto zł miesięcznie). W grudniu 2011r. powód ponownie podjął zatrudnienie w (...) Sp.J. w Ś. jako operator koparko – ładowarki. Uzyskuje z tego tytułu dochody w kwocie ok. 1.400 zł netto miesięcznie, powód ma na utrzymaniu żonę oraz dwoje dzieci w wieku 7 i 4 lat.

Sąd I instancji zauważył, że w związku ze zdarzeniem z dnia 30 lipca 2009r. Prokuratura Rejonowa w Białogardzie wszczęła śledztwo w sprawie wypadku drogowego, które postanowieniem prokuratora z 31 października 2011r. zostało umorzone wobec stwierdzenia, że opisany wypadek nie zawiera znamion czynu zabronionego. Kolejno, w grudniu 2011r. M. S. (1), wystąpił z subsydiarnym aktem oskarżenia, przeciwko A. B. o czyn z art. 177 § 2 k.k., oskarżając go o to, że w trakcie opisanego wypadku z 30 lipca 2009r., nie zachował należytej ostrożności, rozwijając nadmierną, nie dostosowaną do panujących warunków drogowych i atmosferycznych prędkość, skutkiem czego zjechał na przeciwległy pas ruchu, którym poruszał się powód. Postępowanie w tym zakresie, na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Białogardzie VII Zamiejscowy Wydział Karny w Ś. z 25 stycznia 2012r. zostało umorzone. Sąd Okręgowy w Koszalinie, postanowieniem z 29 marca 2012r., na skutek zażalenia pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego, uchylił zaskarżone postanowienie. Wyrokiem z dnia 26 listopada 2012r. Sąd Rejonowy w Białogardzie VII Zamiejscowy Wydział Karny w Ś. uniewinnił A. B. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 kk. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu II instancji wydanym w dniu 3 kwietnia 2013r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, że powód M. S. (1), domagał się zadośćuczynienia oraz odszkodowania w związku ze skutkami wypadku z dnia 30 lipca 2009r., a zasadności swoich roszczeń upatrywał w treści art. 445 § 1 k.c., 444 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy mając na uwadze treść 436 § 2 k.c., art. 415 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. stwierdził, że co prawda nie sposób kwestionować wystąpienia u powoda szkody, wykazanej złożoną w sprawie dokumentacją medyczną, i jej związku przyczynowo – skutkowego ze zdarzeniem z dnia 30 lipca 2009r., tym niemniej w ocenie Sądu, szkoda ta nie jest wynikiem zawinionego działania pozwanego.

Sąd I instancji zważył, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe i ustalone okoliczności, w tym przede wszystkim wnioski biegłego i podniesione przez niego okoliczności, zawarta w opinii i ustnych wyjaśnieniach argumentacja i ocena przebiegu wypadku, w tym zachowania się pozwanego, nie pozwala, jak wskazano powyżej, na przypisanie A. B. winy w spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu powoda. Sąd w całości zaaprobował stanowisko przedstawione przez biegłego, zgodnie z którym, do wypadku doprowadził wprawdzie pozwany A. B., ale wobec przebiegu zdarzenia to jest nagłego pojawienia się sarny na drodze pojazdu i zachowania pozwanego w tych okolicznościach, nie sposób przypisać mu winy w spowodowaniu tego zdarzenia. Pozwany nie miał możliwości podjęcia takiego manewru, który by eliminował ryzyko zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka pojazdem powoda. Pozwany zareagował odruchowo na pojawienie się nagłej przeszkody na drodze, wykonał manewr skrętu w lewo, wjeżdżając na przeciwległy pas ruchu, ale nie było to działanie zamierzone, będące przejawem woli A. B..

Zdaniem Sądu I instancji sam fakt, że pozwany był uczestnikiem wypadku z 30 lipca 2009r. i co do zasady, poniósł mniejsze obrażenia, aniżeli powód, nie może skutkować przypisaniem A. B. odpowiedzialności za całokształt

negatywnych skutków. Wskazał Sąd, że pozwany nie naruszył ogólnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, swoim zachowaniem nie przyczynił się do zaistniałego wypadku komunikacyjnego, a manewry które wykonał A. B. nie można uznać za nieprawidłowe.

Sąd mając na uwadze treść art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) uznał, że brak winy A. B. wyłącza również możliwość przypisania odpowiedzialności pozwanemu ubezpieczycielowi.

Sąd uznał powołaną opinię jak i opinię uzupełniającą złożoną na rozprawie w dniu 27 października 2014 roku za wiarygodne i dające pełną podstawę do wydania orzeczenia w sprawie, a wnioski przedstawione przez biegłego były profesjonalne, w sposób wyczerpujący wyjaśniające przebieg wypadku i odpowiadające rzeczowo na pytania Sądu. Nie było podstaw do tego, aby je kwestionować tym bardziej, że pozostały w sprawie materiał dowodowy wskazywał na zasadność wniosków biegłego. W ocenie Sądu nie bez znaczenia pozostaje również, że jakkolwiek Sąd nie był związany orzeczeniem sądu karnego, to zapadłe w toku postępowania karnego orzeczenie, gdzie pozwany został uniewinniony od zarzucanego mu czynu, dodatkowo potwierdzają słuszność rozstrzygnięcia na gruncie niniejszego postępowania. Dodatkowo zważył Sąd, że podstawą rozstrzygnięcia były nadto złożone przez obie strony postępowania dokumenty, które Sąd uznał za wiarygodne, a nie były one też kwestionowane przez strony. Jednocześnie za wiarygodne Sąd uznał także zeznania powołanych w sprawie świadków: J. F., D. F., A. L., A. A., wprawdzie nie byli oni naoczniymi świadkami wypadku, tym niemniej posiadali bezpośrednie informacje odnośnie zdarzenia.

Konkludując, stwierdził Sąd, że skoro nie można pozwanemu przypisać winy za jego działanie, to wobec niespełnienia się przesłanki z art. 415 k.c. powództwo Sąd uznał za nieuzasadnione. W związku z czym w ocenie Sądu bezprzedmiotowa stała się przy tym ocena pozostałych przesłanek niezbędnych dla przypisania pozwanym odpowiedzialności i oceny zasadności zgłoszonych przez powoda roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie, co do ich wysokości. W konsekwencji, zarówno roszczenie powoda z art. 444 § 1 k.c. o zapłatę odszkodowania, roszczenie z art. 445 § 1 k.c. o zapłatę zadośćuczynienia, są niezasadne i jako takie nie zostały przez Sąd uwzględnione.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się powód zaskarżając wyrok w całości, jednocześnie mu zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku, polegający na przyjęciu, iż pozwany A. B. w dniu 30 lipca 2009 r., na drodze wojewódzkiej nr (...), nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie miał realnej możliwości podjęcia innego manewru celem uniknięcia zderzenia z sarną niż ten, który doprowadził do zderzenia z pojazdem kierowanym przez powoda, w związku z czym nie można uznać jego działania za zawinione, w sytuacji gdy poza sporem jest, iż do wypadku doszło na skutek zjechania przez pozwanego na przeciwległy pas ruchu, co samo w sobie stanowi naruszenie podstawowych zasad ruchu drogowego, wskazując na winę pozwanego ad. 1, który wbrew ocenie Sądu, próbując uniknąć zderzenia z sarną mógł podjąć zarówno manewr hamowania, jak i skrętu w prawo, unikając w ten sposób zderzenia z pojazdem powoda. W konsekwencji czego Sąd nie rozpoznał istoty sprawy, wobec uznania powództwa za niezasadne z uwagi na brak przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego w zakresie zawinonego zachowania i nie badanie pozostałych przesłanek z art. 415 k.c., mianowicie powstałej po stronie powoda szkody, jej związku z zachowaniem pozwanego, zakresu tej szkody i jej wysokości.

Wskazując na powyższy zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu uszczegółowił zarzuty podniesione w petitum apelacji jednocześnie podnosząc, że nie sposób zaaprobować tej części ustaleń Sądu, w której przyjmuje, iż pozwany nie posiadał realnej możliwości podjęcia innego manewru niż odbicie kierownicy, skutkujące zjechaniem na przeciwległy pas ruchu, w celu uniknięcia zderzenia ze zwierzęciem. Zdaniem apelującego decydując się na podjęcie próby uniknięcia zderzenia z sarną poprzez skręcenie na przeciwległy pas ruchu, w sytuacji, w której pozwany ad. 1 widział poruszający się po tym pasie pojazd powoda, wprost wskazuje na naruszenie podstawowych zasad ruchu drogowego i wybór takiego wariantu, który wskazuje co

najmniej na zachowanie nierozważne. Apelujący podkreślił, że jako nieusprawiedliwiona okolicznościami jawi się reakcja pozwanego zmierzająca do ominięcia raptownie pojawiającej się przeszkody na drodze przejawiająca się w zjeździe na przeciwny pas ruchu i uderzenie w nadjeżdżający pojazd kierowany przez powoda.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwana (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej (...) Spółka Akcyjna w W. kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna .

Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i zasługują na pełną akceptację. W tej sytuacji Sąd Odwoławczy podziela je i przyjmuje za własne czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu. W sytuacji bowiem, gdy Sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). W stosunku do przebiegu zdarzenia z dnia 30 lipca 2009 roku, stwierdzić należy, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż Sąd Okręgowy w sposób wadliwy ustalił okoliczności kolizji. Ustalenia te Sąd Okręgowy poparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy bardzo dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Z takich ustaleń Sąd I instancji wywiódł w pełni zasadne wnioski, a sposób rozumowania prowadzący do tych wniosków i przyjęty w uzasadnieniu wyroku jest rozważny i obejmuje także wszystkie twierdzenia podniesione przez strony w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Odnosząc się natomiast do poszczególnych zarzutów podniesionych w apelacji powoda należy uznać, iż są one chybione. I tak, w przypadku zarzutu dotyczącego błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zważyć należy, iż kontrola zaskarżonego przez powoda wyroku prowadzi do wniosku, że w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób określony przepisami prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Nadto podniesiony osobno zarzut błędu w ustaleniach faktycznych ma jedynie iluzoryczny charakter, bowiem powód w uzasadnieniu w żaden sposób nie wykazuje jakichkolwiek tez potwierdzających tego rodzaju naruszenie. Zarzuty powoda sprowadzają się do subiektywnej polemiki z oceną Sądu Okręgowego w oparciu o eksponowanie okoliczności, które są w jego ocenie korzystne dla niego i ich interpretację, mającą potwierdzać jego stanowisko o zawinionym przez pozwanego naruszeniu podstawowych zasad ruchu drogowego poprzez zjechanie na przeciwny pas ruchu. W konsekwencji chybiony jest jednocześnie zarzut sprzeczności dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, ponieważ również ten zarzut opiera się na subiektywnej interpretacji zebranego materiału dowodowego i bezpodstawnym twierdzeniu, że wykazuje on zasadność dochodzonego żądania.

Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę Sądu I instancji odnoszącą się do opinii biegłego K. L.. Wskazać należy apelującemu, że rolą biegłego nie jest dokonywanie samodzielnych ustaleń faktycznych istotnych dla zastosowania określonej normy prawnej. To strony winny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne. Zadaniem biegłego jest jedynie naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych, przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego mu materiału sprawy.(zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 kwietnia 2013 roku, sygn. I ACa 288/13, LEX nr 1314847). Dla tego rodzaju dowodu kryteria oceny stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok SN z 15.11.2002r., V CKN 1354/00, opubl. w LEX

nr 77046). W efekcie specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłego za przekonującą (wyrok SN z 7.04.2005r., II CK 572/04, opubl. w LEX nr 151656). Dokonując oceny dowodu z opinii biegłego K. L., Sąd Okręgowy przedstawił obszerną argumentację, zasadnie podnosząc, że opinia ta jest rzetelna, opisuje kolejne etapy przebiegu zdarzenia w sposób nie budzący wątpliwości. Okoliczności zdarzenia oraz nagle pojawienie się przeszkody na drodze w postaci sarny korespondują z ustaleniami dokonanyymi poprzez źródła osobowe, które są spójne i wskazują na pewną wersję zdarzenia. Sąd Apelacyjny zauważa, że biegły ustosunkował się do wszystkich zarzutów powoda, zaś jego wnioski wynikające tak z opinii pisemnej, jak i ustnej, złożonej na rozprawie w dniu 27 października 2014 roku, są kategorię. W realiach przedmiotowej sprawy, powód, stara się podważyć moc dowodową opinii biegłego i wypływające z niej niekorzystne dla niego wnioski, czyni to w całkowitym oderwaniu od pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, które układają się w logiczną całość, kategorię przecząc odosobnionej wersji, jaką próbuje przeforsować powód także w złożonym przez siebie środku odwoławczym.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela opinię biegłego Sądu Okręgowego w Szczecinie K. L. z dnia 21 marca 2014 roku, z której jednoznacznie wynika, że zjechanie na sąsiedni pas ruchu przez kierującego pojazdem pozwanego A. B. było następstwem przestraszenia się kierującego w sytuacji kiedy to nagle i niespodziewanie przed jego pojazdem pojawiła się sarna. Biegły wskazał, że z racji tego, iż zagrożenie pojawiło się nieoczekiwanie z prawej strony na tyle blisko samochodu, że spowodowało przestraszenie kierującego, którego natychmiastową reakcją była ucieczka od zagrożenia polegająca na skręceniu kierownicą w lewą stronę. Jednocześnie biegły podniósł, że w takiej sytuacji kierowca nie jest w stanie rozpoznać i zidentyfikować przeszkody, a jakkolwiek manewr nie zapewniłby uniknięcia uderzenia w przeszkodę.

Zważyć należy, że z przedmiotowej sprawy wynika, że w dniu 30 lipca 2009r., na drodze nr (...), na trasie pomiędzy miejscowościami W. – B. doszło do zderzenia się pojazdów mechanicznych prowadzonych przez powoda i pozwanego. Zderzeniem się pojazdów w rozumieniu art. 436 § 2 kc jest każde - bez względu na przyczynę - zetknięcie się tych pojazdów będących w ruchu. Powołany przepis wprowadza modyfikację podstawowej reguły odpowiedzialności samoistnego posiadacza na zasadzie ryzyka stanowiąc, że w razie zderzenia się pojazdów jeżeli chodzi o szkody poniesione przez ich posiadaczy, mogą być dochodzone tylko na zasadach ogólnych, a więc na podstawie art. 415 kc. W świetle treści tego przepisu za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie się jest źródłem powstania szkody. Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi być bezprawny, a więc niezgodny z obowiązującymi zasadami porządku prawnego, a przy tym zawiniony. W tym miejscu podkreślić należy, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: powstanie szkody, zdarzenie, związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu a szkodą oraz wina sprawcy. Pod pojęciem szkody rozumie się - najogólniej rzecz biorąc - uszczerbek w dobrach prawnie chronionych osoby poszkodowanej. Powód dochodząc więc odszkodowania w związku ze skutkami wypadku z dnia 30 lipca 2009 roku winien był wskazać na takie okoliczności faktyczne, które by pozwalały przyjąć, że to na skutek bezprawnego i zawinionego zachowania się pozwanego doszło do kolizji pojazdów. Ciężar dowodu co do okoliczności wypadku, spoczywał na powodzie, albowiem to on wywodził skutki prawne ze zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 30 lipca 2009r., na drodze nr (...), na trasie pomiędzy miejscowościami W. – B. (art. 6 k.c.). Mając powyższe na uwadze stwierdzić zaś należy, że powód zadaniu temu nie podolał, nie można zatem twierdzić, że przekroczenie osi jezdni i zjazd na prawy pas ruchu był zawiniony przez stronę pozwaną, a w szczególności przez kierowcę A. B..

W realiach rozpoznawanej sprawy skarżący podnosi, że pozwany A. B. winien podjąć manewr hamowania, bądź skręcić w prawo, a podjęcie próby uniknięcia zderzenia z sarną przez pozwanego poprzez skręcenie na przeciwny pas ruchu wprost wskazuje na naruszenie podstawowych zasad ruchu drogowego. Nie wskazuje powód jednak, jak powinien – jego zdaniem - zachować się kierujący pojazdem w takiej sytuacji. Kierujący, jak każdy prowadzący pojazd mechaniczny, miał prawo oczekiwać respektowania zasad bezpieczeństwa ruchu przez wszystkich współuczestników ruchu, w tym także powoda. Każdy z uczestników ruchu winien liczyć się z ewentualną możliwością, że nagle może

pojawić się przeszkodą, która w sposób gwałtowny zaburzy tor ruchu drogowego. Z analizy akt przedmiotowej sprawy wynika, że zarówno powód jak i pozwany widzieli zwierzynę, w związku z czym to zarówno pozwany mógł oczekiwać od powoda, aby ten również podjął odpowiedni manewr i przeanalizował określoną sytuację w momencie wybiegnięcia na tor jazdy dzikiej zwierzyny, choćby bezpośrednio zajęła ona pas przeciwny. W związku z czym uznać należy, że również powód jako zwykły użytkownik drogi winien liczyć się wystąpieniem naglej, nieprzewidzianej sytuacji na drodze i podjąć działania zmierzające do uniknięcia zderzenia czy to z tą przeszkodą czy to z pojazdem, którego pas ruchu został nagle zajęty. Przy czym zwrócić należy uwagę na fakt zgodnie z którym K. L. w swojej opinii jednoznacznie wskazał, że żaden wariant nie zapewniał uniknięcia zderzenia z przeszkodą, bowiem próba hamowania nie spowodowałaby zatrzymania się przed przeszkodą, z kolei skręt w prawo mógłby skończyć się uderzeniem w przydrożne drzewa, a efekt skręcenia w lewo jest obecnie przez Sąd rozpatrywany. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2005 roku, sygn. IV KK 244/05, LEX nr 183099, nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych zachowań innych uczestników tego ruchu, prowadziłoby w prostej linii do jego sparaliżowania. Wskazać należy apelującemu, że z przyjętej powszechnie zasady ograniczonego zaufania kierowcy w stosunku do innych uczestników ruchu drogowego nie można wyprowadzić wniosku, że kierowca pojazdu poruszanego za pomocą sił przyrody, jadąc w terenie niezabudowanym w porze nocnej, musiał się liczyć z możliwością pojawienia się na drodze przeszkody nie oświetlonej, a w konsekwencji tego prowadzić pojazd z taką szybkością, aby mógł on zatrzymać pojazd w każdej chwili przed taką przeszkodą. Pojęcie prędkości bezpiecznej nie może bowiem dotyczyć sytuacji i manewrów nieprzewidzianych lub trudnych do przewidzenia przy normalnych ludzkich możliwościach. W szczególności nie można wymagać takiego ograniczenia szybkości, aby kierowca w każdej chwili był w stanie zatrzymać pojazd przed nieoczekiwaną przeszkodą. Idąc za tokiem rozumowania powoda także i on jako uczestnik ruchu powinien przewidzieć, że w miejscu zdarzenia może pojawić się dzikie zwierzę, które uniemożliwi jazdę pasem przeciwnym i zmusi ewentualnych kierowców jadących z przeciwka do zmiany pasa ruchu. Tym samym także powinien dostosować do takiej okoliczności prędkość i mieć możliwość zatrzymania się w każdym czasie. Sąd Apelacyjny zdaje sobie jednak sprawę, że takie oczekiwania wobec uczestników ruchu drogowego, w tym również w stosunku do powoda są irracjonalne, gdyż prowadziłyby do konieczności poruszania się po drogach przebiegających pomiędzy terenami leśnymi czy też polami przylegającymi do lasów z prędkością o wiele niższą niż dopuszczalna w gęsto zabudowanym terenie, a wręcz z prędkością zbliżoną do prędkości rekreacyjnie jadącego rowerzysty. Tylko bowiem wówczas, kierowca miałby możliwość faktycznie zatrzymać pojazd przy minimalnej drodze hamowania.

Sąd Apelacyjny akcentuje, że bez wątpienia pozwany A. B. w momencie zderzenia nie poruszał się swoim pasem ruchu, jednak było to efektem nagłego zdarzenia na drodze, za które pozwanemu nie można przypisać winy. Powszechnie akceptowany w doktrynie prawa cywilnego jest pogląd zgodnie z którym działanie odruchowe człowieka nie stanowi działania, któremu można przypisać jakąkolwiek winę. Zwrócić należy uwagę, że biegły K. L. jednoznacznie wskazał, że działanie pozwanego A. B. było działaniem odruchowym i reagując w sposób charakterystyczny dla przeciętnego użytkownika drogi nie mógł dokonać manewrów, które okazały by się bardziej odpowiednie akurat w określonym momencie zderzenia. Nadto z analizy akt przedmiotowej sprawy wynika, że brak było jakichkolwiek nieprawidłowości w zachowaniu kierującego, gdyż obaj uczestnicy wypadku jechali z prędkością poniżej administracyjnie dopuszczalnej, nic nie wskazywało na możliwość pojawienia się na jezdni niebezpieczeństwa, a sytuacja panująca na drodze była sytuacją niezmienną. W szczególności uznać należy, że pozwany A. B. nie naruszył ogólnych zasad bezpieczeństwa, w szczególności nie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia kierując na przykład niesprawnym pojazdem, pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, czy też tracąc panowanie nad autem na skutek jakiegokolwiek rozproszenia. Samo zdarzenie było w istocie nieszczęśliwym wypadkiem, którego jak wskazali jednoznacznie biegli, nie sposób było przewidzieć ani któremu żaden z uczestników nie był w stanie zapobiec. W tym miejscu zwrócić należy jednocześnie na fakt zgodnie z którym na odcinku drogi na której doszło do zderzenia brak było ustanowionych znaków ostrzegawczych o możliwości pojawienia się na drodze dzikich zwierząt. Pozwany A. B. nie mógł w żaden sposób przewidzieć, że akurat na tym odcinku drogi istnieje możliwość zetknięcia się z dziką zwierzyną, co potwierdził na rozprawie z dnia 18 marca 2013 roku.

Nie sposób zarzucić pozwanemu A. B., aby znajdował się w sytuacji, w której zachodziły okoliczności, których wystąpienie mógł się spodziewać, nadto że był w stanie, przy zachowaniu mierników staranności przewidzieć ich

wystąpienie, a następnie skutecznie im zapobiec. Pozwany A. B. nie miał czasu na rozpoznanie przeszkody, uciekał przed zagrożeniem i impulsywnie, raptownie, gdyż nie miał czasu na jakiegokolwiek zastanawianie się nad wyborem najbardziej odpowiedniego i najbezpieczniejszego manewru, wykonał skręt w lewo powodując zderzenie z pojazdem powoda. Zjechanie przez pozwanego A. B. na przeciwległy pas ruchu doszło wskutek podjęcia przez niego manewru obronnego, który wywołany był nagłym i nieprzewidzianym wtargnięciem na jezdnię dzikiego zwierzęcia- sarny. Podjęcie przez niego manewru obronnego w postaci „odbicia kierownicą w lewo” celem uniknięcia zdarzenia, uznać należy za odruch bezwarunkowy, swoisty instynkt wynikający ze zdarzenia nieprzewidzianego, nagłego. Odruch bezwarunkowy jest ruchem refleksyjnym, który nie podlega karnoprawnemu wartościowaniu, człowiek nie jest w stanie nad nimi zapanować, a więc odruch ten nie jest zależny od jego woli. W tym zakresie podnieść należy, że właśnie w ten sposób skonstruowana jest natura ludzka, że staramy się uniknąć własnych uszkodzeń. W związku z czym nieodpowiednim wydaje się być czynienie zarzutów A. B., że w sposób odruchowy dokonał manewru w lewym kierunku wolnym od przeszkód, przy czym nie był to wybór ale odruch i nie można od pozwanego w takim momencie wymagać analizy określonego manewru. Odruch bezwarunkowy (manewr omięcia sarny) może świadczyć o braku zawinienia, jeżeli weźmie się pod uwagę teorię winy. W sytuacjach nagłych, niespodziewanych, w żaden sposób niezależnych od woli człowiek, podejmując instynktowne, odruchowe działania, nie można ich poczytać w kategoriach zawinionego zachowania. Zatem nie można uznać, ażeby taki odruch bezwarunkowy można było uznać za czyn w rozumieniu art. 415 k.c. Pozwany nie naruszył ogólnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, swoim zachowaniem nie przyczynił się do zaistniałego wypadku komunikacyjnego, a manewry które wykonał A. B. nie można uznać za nieprawidłowe. Jednoznacznie należy podkreślić, że sam fakt pojawienia się pozwanego i powoda w tym samym czasie i w tym samym miejscu i udział niezależnego od stron czynnika zewnętrznego nie mogą skutkować przypisaniem pozwanemu A. B. odpowiedzialności za całe zdarzenie. W sytuacji gdy nie występuje przesłanka w postaci winy i dochodzi do kolizji dwóch pojazdów samochodowych, to w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uwzględnienia roszczenia odszkodowawczego. Sąd Apelacyjny podnosi, że ma na uwadze, iż powód może czuć się poszkodowany za zaistniałe zdarzenie, bowiem to nie on znalazł się na drugim pasie, niemniej jednak nie każda kolizja jest zawiniona przez człowieka.

Marginalnie, Sąd Apelacyjny podnosi, że pozwany A. B. jest policjantem, ale nie pracuje i nie pracował nigdy w wydziale ruchu drogowego, nie przechodził też z tytułu wykonywanego zawodu żadnych specjalistycznych szkoleń z zakresu jazdy. Zatem jego uprawnienia i umiejętności są tożsame z uprawnieniami innych przeciętnych uczestników ruchu drogowego i jawi się jako całkowicie nieuzasadnieni one wymaganie od niego, aby jego manewry na drodze w znaczny sposób różniły się od przeciętnego użytkownika drogi. Nadto nie bez znaczenia pozostaje fakt, że samo zdarzenie stanowiło również bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pozwanego. Dywagacje apelującego dotyczące wyboru kierunku skrętu pojazdu kierowanego przez pozwanego A. B. mogłyby mieć znaczenie tylko wówczas, gdyby możliwe było przyjęcie, że kierowca wykonał manewr świadomie. Skoro jednak za wywoływaniem biegłego w toku procesu ustalono, że było to działanie odruchowe, a więc nie objęte wolą i świadomością kierowcy, brak jest podstaw do rozważania opcji lepszej i gorszej. Skoro odruch obronny pozwanego miał na celu uniknięcie zderzenia z przeszkodą, jest oczywistym że osoba działająca w takim odruchu szuka wolnej przestrzeni, a nie ucieka w kierunku innych przeszkód takich jak np. rosnące przy drodze drzewa, które także narażają ją właśnie na zderzenie.

Jak słusznie podniósł Sąd I instancji brak winy A. B. wyłącza również możliwość przypisania odpowiedzialności pozwanemu ubezpieczycielowi na podstawie art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.).

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie jest prawidłowy, bowiem znajduje oparcie w stanie faktycznym i przepisach prawa przywołanych przez Sąd, zaś apelacja powoda podlegała oddaleniu jako bezpodstawna stosownie do art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z

urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i z tego tytułu zasądził od powoda na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 5.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA E. Buczkowska – Żuk SSA A. Kowalewski